

Męclewska, Marta

Prawda i legenda o medalierskiej serii królów polskich z czasów Stanisława Augusta

Kronika Zamkowa 1-2/49-50, 29-43

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marta Męciewska

**PRAWDA I LEGENDA O MEDALERSKIEJ SERII
KRÓLÓW POLSKICH Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA***

Wśród medali polskich z czasów Stanisława Augusta do bardziej znanych należy tzw. świta królewska, na której portrety władców „biorą” - wedle słów króla - „podobieństwo z tych obrazów, które są w Marmurowym Pokoju” (w Zamku Królewskim w Warszawie). Seria 23 medali z wizerunkami królów polskich, sygnowana przez nadwornych medalierów Stanisława Augusta - Jana Filipa Holzhaeussera i Jana Jakuba Reichla - istnieje w wielu zbiorach, wybita w różnych metalach, zarówno szlachetnych (złoto i srebro), jak i w brązie, potem powtarzana w odlewach żeliwnych. Wizerunki na 22 medalach są przetworzoną wersją portretów królewskich Marcella Bacciarellego z Pokoju Marmurowego w Zamku Królewskim w Warszawie, lecz do serii medalierskiej dołożony został skomponowany w podobnym stylu 23. egzemplarz z wyobrażeniem Stanisława Leszczyńskiego. Obie serie otwiera więc Bolesław Chrobry, a zamyka August III.

Wiedza o tej serii była dotąd bardzo powierzchowna, powtarzana niezmiennie w lakonicznym skrócie za kompendiami historii wszystkich medali polskich (M. Gumowski, A. Więcek, J. Strzałkowski²). Za tą literaturą kilka niewielkich tekstów opublikowała niedawno Lubow Griniewicz z Kijowa³. Najszerzej opisała te medale Danuta Rapnicka w 1967 r.⁴.

Po serii stanisławowskiej dopiero w XIX w. powstały w Polsce kolejne dwie medalierskie serie królów. Jedna, wydana sumptem Michała Sołtyka, dziekana katedry wawelskiej, zawołanego kolekcjonera, składała się z 15 medali królewskich, wykonanych w brązie w mennicy wiedeńskiej w początkach XIX w. ze stempli Józefa Mikołaja Langa⁵. Drugą polską serią medalierską - do niedawna uważaną za najwcześniejszą - jest tzw. świta medali Lauterbacha, małych i nieciekawych artystycznie, rozproszonych po licznych zbiorach kilkudziesięciu (49?) odlewów w brązie, obejmujących wizerunki od Lecha I do Zygmunta III. Wytworzył ją najpewniej Józef Zelt w Krakowie w XIX w.⁶. Kolejne serie powstały ostatnio, w wieku XX, głównie z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego.

Polscy władcy odnajdywali swe miejsce także we wcześniejszych, lecz obcych seriach - jak medale z Zygmuntem III, pochodzące z siedmiu rozmaitych świt medali królów szwedzkich z XVII i XVIII w., medale Henryka Walezego, ale jako króla Francji Henryka III, oraz medal Ludmiły Piastówny, należącej do świty lotaryńskiej⁷.

Spośród obcych serii Stanisławowi Augustowi najlepiej zapewne była znana seria rosyjska 57 medali książąt i carów, począwszy od Ruryka aż po carycę

*Jest to poprawiony i uzupełniony tekst referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji organizowanej przez Narodowy Uniwersytet Lwowski pt. *Obieg pieniężny i bankowość na Ukrainie: przeszłość a współczesność w maju 2004 r.*

Elżbietę II, która powstała z inicjatywy Michała Łomonosowa w przedziale lat 1768-1797. Jest ona podobnie skomponowana (portret - „życiorys”¹⁸).

Ogląd europejskich serii pokazuje, że polskie medale należą do lepszych artystycznie pod względem kompozycji portretowych, przy tym odróżnia je od większości znacznie lepiej opracowany napis na rewersie, nieograniczający się do dat życia i panowania, lecz podkreślający dokonania monarchy. Znaczący jest też dobór władców wyobrażonych na medalach.

Medalierska seria monarchów polskich niesie znaczne bogactwo problematyki, którą można podzielić na tematy:

- 1) znaczenie ideowe takich serii, związek z programem dekoracji Zamku Królewskiego w Warszawie,
- 2) pierwowzory ikonograficzne,
- 3) autorstwo tekstów,
- 4) czas powstania medali,
- 5) los „serii złotej” i - szerzej - kolekcji królewskiej,
- 6) XIX-wieczne naśladownictwa tej serii.

1) Znaczenie ideowe

Inicjowanie serii *Ikones* dynastii - rzeźbiarskich, malarskich, rysunkowych, graficznych, jest dobrze poświadczony zarówno w Europie, jak i w Polsce od XVI w. Serie medalierskie w Europie powstawały co najmniej od końca XVI w., najwięcej zaś wybijano ich właśnie w XVIII w. Adam Więcek w monografii o Janie Filipie Holzhaeusserze, omawiając suitę medalową Stanisława Augusta, stwierdził: „W medalierstwie polskim było to [...] *novum*, choć podobne serie medali pojawiały się w różnych krajach europejskich już od XVI w., a w XVIII stuleciu stały się szczególnie popularne we Francji, w Niemczech, Szwecji, Rosji i in.”¹⁹.

Utworzenie poczty władców polskich na medalach Stanisława Augusta świadczy więc o dogadaniu gustom epoki, zwłaszcza gustom królewskich kolekcjonerów. Była to *sui generis* moda

europejska, współgrająca z historyzującymi trendami w sztuce XVIII w., a jednocześnie - szczególnie w Polsce - służyła legitymizacji panującego aktualnie monarchy. Bowiem, jak pisze historyk Andrzej Feliks Grabski: „Podczas gdy na Zachodzie nowoczesna historia odwracała się od pojmowania historii jako «roczników dworu», upominając się o nowe treści refleksji nad przeszłością, w Polsce właśnie Oświecenie, mianowicie związany ze środowiskiem zamkowym monarchiczny kierunek refleksji historycznej, zaczęło upominać się o rolę monarchii w dziejach polskich, ukazując ją w innym, korzystniejszym świetle, niż to czyniono w sarmackiej refleksji historycznej”¹⁰.

2) Wzory ikonograficzne

Swą nową serię medalierską Stanisław August wplótł, z pewnością nieprzypadkowo, w dwie dekady wcześniejszy program dekoracji Pokoju Marmurowego w Zamku Warszawskim¹¹.

Z aury wieku oświeconego wynikał dobór monarchów zarówno do ozdoby

1. Stanisław August - model woskowy medalu, Ermitaż; średn. 110 mm. Repr. za: *Minckabinet v Novom Ermitaże, Sankt-Peterburg 2002, s. 41 / Stanislaus Augustus - wax model of a medal, The State Hermitage; diam. 110 mm. Repro. after Minckabinet v Novom Ermitaże, St. Petersburg 2002, p. 41*

Pokoju Marmurowego, jak i do serii medalowej. Brak władców legendarnych, potem średniowiecznych, nawet tych koronowanych (szereg królów jest nieprzerwany dopiero od Władysława Łokietka), mówi o świadomym ograniczeniu się do tych, którzy sukcesami najbardziej zasłużyli się w dziejach Polski. Było to zgodne z duchem krytycznego, opartego na dokumentach pisanych oświeconego historyzmu. Adam Naruszewicz, przesyłając królowi w 1777 r. pierwszy brulion *Historji narodu polskiego*, pisał: „Historja Piastów aż do Kazimierza Wielkiego prawdziwie jest historią samych wojennych rozbojów bez nauki, prawodawstwa, rządu, ekonomiki [...]”¹².

Dwadzieścia dwa portrety w Pokoju Marmurowym Zamku (a zatem i medale) oddają hołd i admirację poprzednikom Stanisława Augusta, lecz w równej mierze wyrażają własne ambicje króla - wszak naczelną rolę w kręgu monarchów zajmuje kilkakrotnie większy od pozostałych wizerunek aktualnie panującego w stroju koronacyjnym¹³. Powstaje więc pytanie, czy i serii medalierskiej nie miał zamykać medal okazalszy z portretem Stanisława Augusta?

Zauważalny jednak jest brak wśród wszystkich medali z panowania Stanisława Augusta dzieła prezentującego króla w pełnym majestacie. Piękniejsze bywają jego popiersia na obiegowych talarach. Na kilkudziesięciu medalach okazjonalnych czy nagrodowych jawi się czysto klasycystyczna w stylu głowa Stanisława, z rzadka tylko ozdobiona wieńcem laurowym. Wspanialsze portrety wykonywał, nb. na zlecenie królewskie, nadworny medalier Jan Filip Holzhaeusser, np. dla Stanisława Lubomirskiego, Szymona Bogumiła Zuga, lub - o ironio - Fryderyka Wilhelma II (w 1786). Gdyby porównać to z medalami współczesnych mu władców europejskich, Stanisław August jawi się po prostu skromnie. Zachowało się natomiast jedyne, lecz jednostronne tylko odbicie w srebrze (oraz model wosko-

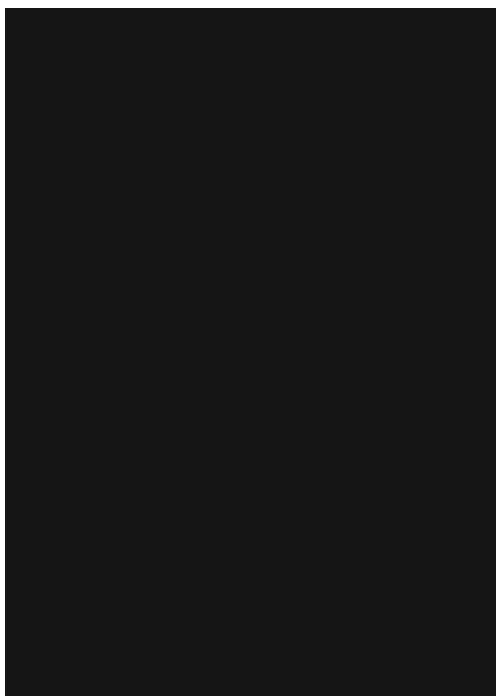
wy przechowywany w Ermitażu) wielkiego (średnicy ok. 80 mm) medalu ze Stanisławem Augustem w majestatycznym ujęciu popiersiowym, sygnowanym przez Holzhaeussera. Nie wyszło ono poza mennicę i nie nosi żadnej daty. Supozycja więc kilku poważnych badaczy (M. Gumowski, A. Więcek¹⁴), że medal ten przygotowywany był jako zamknięcie serii medalierskiej, a delibero- wano tylko nad wypełnieniem strony odwrotnej, jest atrakcyjna, lecz niczym niepotwierdzona. Niewielkie przecież analogie do portretu koronacyjnego w Pokoju Marmurowym można na tym medalu odnaleźć.

Natomiast Stanisław Leszczyński do serii medalierskiej dostał się jakby „bocznym wejściem”. Jeszcze w 1797 r. zarówno administrator mennicy Antoni Schroeder, jak i sam król piszą o tej serii, nie wymieniając Leszczyńskiego. Około więc roku wyjazdu króla do Petersburga lub roku jego śmierci postanowiono dodać Leszczyńskiego do serii.

Trudno przychodzi znaleźć pierwotny wzór do tego medalu. Rapnicka sugeruje przetworzenie na nim wizerunku Stanisława I z cyklu 20 portretów, być może pędzla J. B. Plerscha, które dekorowały korytarze zamkowe. Medalierowi Reichlowi mogły też służyć graficzne wyobrażenia - Christopa Weigla lub anonimowego autora XVIII-wiecznego, z którymi medal „wykazuje podobieństwo w ujęciu postaci króla, stroju i jego akcesoriów”¹⁵.

Na pozostałych 22 medalach tworzonych wg obrazów Bacciarellego widzimy - jak je nazywano w epoce - „portrety boczne”, tj. z profilu, sprowadzone do formy okręgu, przy zachowaniu najważniejszych atrybutów i insygniów umieszczonych na obrazach, a nawet przy zwrocie głowy w tę samą stronę, co na portrecie. Medalierskie portrety są bardzo poprawne stylistycznie i technicznie, wierne szczegółom: umierający rycerz Władysław Warneńczyk na medalu również krwawi z rany na skroni.

2. Medal srebrny z portretem Stanisława Leszczyńskiego, Zamek Królewski w Warszawie; średn. 45 mm. Fot. M. Zawadzki / Silver medal with a portrait of Stanislaus Leszczyński, Royal Castle in Warsaw; diam. 45 mm. Photograph: M. Zawadzki



3. Stanisław Leszczyński, mezzotinta, Christoph Weigel, przed 1726, Biblioteka Narodowa / Stanislaus Leszczyński, mezzotint, Christoph Weigel, before 1726, National Library

Medalier przy rytowaniu stempli mógł korzystać z pomocy rysunków (ołówkowych i czarną kredką) Jana Szejmetzlera, powstałych w latach 1781-1783. Są to wierne przerysy, zmniejszone do wygodnych wymiarów około 44 x 35 cm, obejmujące wszystkie 22 portrety daw-

nych królów, oraz jako 23., sprowadzony do popiersia, fragment portretu koronacyjnego Stanisława Augusta¹⁶.

W tym miejscu powróćmy do pytania o medal z portretem Stanisława Augusta. Byłby on 24. w serii. Zastanawia - może zbyt swobodnie tu przywoływana - zbieżność z rachunkiem wystawionym 17 września 1797 r. królewskiemu intrologatorowi Kilemannowi za 4 futerały na 24 sztuki medali¹⁷. Pudło takie musiało mieć wielkość co najmniej 25 x 40 cm. Zachowało się inne, piękne puzdro numizmatyczne Stanisława Augusta na 40 sztuk wielkości talara, ozdobione na wierzchu supereklibriem królewskim o podobnych wymiarach 25 x 38 cm¹⁸.

3) Napisy

Jak większość artystycznych realizacji zamkowych, tak i seria medalierska powstała z osobistej inicjatywy i przy dużym zaangażowaniu króla, estety i erudyty - zatwierdzał on wyobrażenia portretowe oraz treści napisów. Porzucić jednak trzeba zbyt łatwe mniemanie o królewskiej ręce kreślącej legendy do medali.

Uwagę naszą kierujemy w stronę kręgu historyków skupionych wokół władcy - a szczególnie na Feliksa Łoykę, Adama Naruszewicza, Jana Chrzyciela Albertrandiego¹⁹.

Bardzo owocna jest dyskusja nad autorstwem napisów na odwrocie portretów Bacciarellego w Pokoju Marmurowym²⁰. Podobieństwo bowiem tych napisów z tymi na medalach było zamierzone, co potwierdza wspomniany wyżej list króla z Grodna z 1797 r., „żeby sobie [sztycharz Reichel] wykopiował napisy do rewersów [medali], jakie są na zatyłkach tychże portretów w Marmurowym Pokoju”²¹. Napisy na medalach są bardziej rozbudowane, opisują czyny królów, nierzadko wartościują całe panowanie lub cechy charakterologiczne monarchy. Tropem wspomnianej dyskusji można wysunąć dwie „kandydatyry” historyków - Feliksa Łoyki i Adama Na-

ruszewicza. Andrzej Rottermund, pisząc o Zamku Warszawskim w epoce Oświecenia²², przypomina, że w projektach przebudowy Sali Senatu z 1765 r. planowano wśród kolumnady ustawić 22 posągi. Wśród nich miało być siedmiu królów: Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Zygmunt Stary, Stefan Batory, Władysław IV i Jan III I - czyli tych samych, jakich najwyżej oceniano w środowisku królewskim i wyraźnie wyróżniono ozdobniejszymi obramowaniami w poczcie 22 portretów Bacciarellego w Pokoju Marmurowym, zachował się przechowywany w Gabinetie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego komentarz do projektów rysunkowych Victora Louisa, a w nim inskrypcje, które miały być umieszczone na cokołach posągów. Treść i dukt pisma tych notatek skłaniały do wniosku, że autorem mógł być Feliks Łoyko. Natomiast Maria Anacka-Łyjak²³, porównując owe 7 inskrypcji z napisami na blachach portretowych w Pokoju Marmurowym, przypisuje „niemal pewnie” ich autorstwo Adamowi Naruszewiczowi. Do tej dyskusji trzeba koniecznie dołożyć jeszcze dwa źródła - właśnie napisy na medalach, a także odę Naruszewicza *Na Pokój marmurowy portretami królów polskich z rozkazu Najjaśniejszego króla Stanisława Augusta na nowo przyozdobiony. Oda w dzień doroczny elekcji Jego Królewskiej Mości ofiarowane roku MDCCLXXI [1771]*²⁴. Powstaje w ten sposób, przynajmniej w siedmiu przypadkach, szereg czterech pokrewnych tekstów, albo trzech tekstów, gdy nie ma odniesienia do posągu: 1) z 1765 r. (posągi w Sali Senatu), 2) z 1768 r. (portrety w Pokoju Marmurowym), 3) z 1771 r. (*Oda* Naruszewicza) 1 4) z lat 90. (rewersy medali). Wszystkie one wykazują podobieństwo treści (często dosłownych fraz), zwłaszcza królów: Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Zygmunta I i Augusta III.

Jeśli więc akceptujemy jednorodność użytych w przeciągu 25 lat tych tekstów,

to najwięcej przemawia za piórem Naruszewicza. Najmniej wątpliwości miałabym co do jego autorstwa przy szerszych niż na portretach napisach medalowych, zbieżnych z odą. Prawdopodobnie więc sam Naruszewicz od 1765 r. formułował lapidarne, programowe opisy panowań na tronie poprzedników Stanisława Augusta (lub poszedł śladem pierwszych siedmiu hasel Łoyki). Po śmierci Adama Naruszewicza w 1796 r. swój udział w doprowadzeniu do końca wykonania serii medali miał biskup Albertrandi, w myśl zaleceń króla z 1797 r. Sam monarcha mógł redagować i akceptować (ale nic więcej) legendy na medalach, mając za wzór zarówno napisy z 1765, 1768, jak i odę z 1771 r.²⁵ Trzeba tylko uczynić wyjątek w przypadku medalu ze Stanisławem Leszczyńskim, powstałym zapewne najpóźniej, który nie miał żadnego tekstowego wzoru; nawet utwór Naruszewicza tego władcy nie wspomina. W tym jedynym przypadku autorstwo należałoby przypisać Janowi Chrzcicielowi Albertrandiemu, historykowi, a równocześnie opiekunowi biblioteki i kolekcji numizmatycznej Stanisława Augusta.

4) Datowanie

Autorzy różnią się znacznie w opiniach, gdy idzie o czas powstania medali. Obrazy Bacciarellego namalowano w latach 1768-1771, co wyznacza *post quem* dla niedatowanej serii medalierskiej. Bezpśrednie świadectwa czasu bicia tych medali pochodzą dopiero z 1797 r. Wskazówką więc będą tylko sygnatury medalierów - Jana Filipa Holzhaeussera na 11 medalach i na pozostałych 12 - Jana Jakuba Reichla.

Holzhaeusser zmarł w sierpniu 1792 r., pozostawiając 11 wykończonych stempli lub również wybitych medali. Medalier ten w ciągu 16 lat pracy w mennicy warszawskiej wykonał ponad 90 medali, rocznie od kilku do kilkunastu. Trudno sądzić, by zwlekał z pracą nad serią, na której królowi bardzo zależało (Stanisław August nieraz przysyłał ręczne „memo-

randa" do mennicy o przyspieszenie roboty, choć tyczyło to innych medali). To właśnie uzasadniałoby przyjęcie daty 1791 r.²⁶ za moment rozpoczęcia pracy nad serią, w dwadzieścia lat po urządzeniu Pokoju Marmurowego.

Po 1792 r. pracę tę podjął Jan Jakub Reichel (od medalu Zygmunta I), który natychmiast po śmierci Holzhaeussera objął urząd nadwornego medaliera.

Na czas ukończenia serii wskazywano często zupełnie błędnie 1793 r.; tylko D. Rapnicka oraz Więcek odwołali się do bardzo dawno (w 1885!) opublikowanego dokumentu. Mianowicie, gdy po III rozbiórze okupacyjne władze pruskie zamknęły mennicę warszawską 8 stycznia 1796 r., ostatni jej administrator Antoni Schroeder napisał *Historię medali i monet polskich bitych za panowania Jego Kr. Mości Stanisława Augusta, przez... byłego probierza i administratora mennicy w Warszawie 1797 r.* W rozdziale o medalach czytamy: „Król zredagował zwięźle historią wszystkich swych królewskich poprzedników i kazał następnymi medalami takową uwiecznić. W miesiącu październiku 1796 zrobiono tychże 17 sztuk. Nad resztującymi pięcioma pracuje rzeźbiarz Reichel, [tu wykaz:] LII. Bolesław Chrobry... LXVIII. Władysław IV. NB. Ten medal ukończony dnia 19 października 1796 r. Do następnych 5 sztuk zrobiono modele popiersi z wosku, jakoteż napisy stron odwrotnych ułożono i rytownikowi oddano, aby natychmiast dalej robotę medali dynastii królów polskich prowadził”²⁷.

Dodatkową wskazówkę chronologiczną daje nam list Stanisława Augusta pisany w lutym 1797 r. z Grodna, w którym czytamy: „sztycharz Reichel jeszcze na kilka miesięcy będzie miał roboty, gdyż jeszcze 5ciu królów powinien wysztachować stemple i one wybić”²⁸. Kiedy zatem skończono tę robotę? W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachowały się rachunki za wykonanie dwu złotych medali - z Janem Kazimierzem w kwietniu 1797 r. i Mi-

chałem Korybutem w sierpniu tegoż roku. Tamże pod datą 1800 znajduje się spis inwentarza mienia menniczego pochodzącego z mieszkania medaliera Jana Jakuba Reichla, który z synem wyjechał do Petersburga po marcu 1799 r. Wśród rozmaitych stempli do bicia monet i medali wymienione są wszystkie 23 tłoki do medali serii królewskiej²⁹.

Mamy więc przedział czasowy około 1790 - około 1797-1798, gdy powstawały owe słynne medale; ostatnie z nich zapewne w roku śmierci króla. Niewykluczone, że król nie zobaczył tych ostatnich pięciu (a właściwie sześciu) medali, ponieważ, jak wiadomo, zmarł w Petersburgu w lutym 1798 r. Czy to więc przypadek, że do serii dodano medal króla Leszczyńskiego, który wygnany z kraju złożył koronę i osiadł na obczyźnie?

5) Seria złota

Dwadzieścia trzy medale serii, wedle schematu bicia innych medali zleconych przez króla, winny istnieć w wersji a) złotej, b) srebrnej, c) brązowej. Najciekawsza jest z pewnością historia serii złotej, wpleciona w wątek dziejów numizmatycznej kolekcji królewskiej³⁰.

Kompletna seria bitych w srebrze lub brązie 23 medali królów polskich przechowywana jest w kilku muzeach polskich: Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Krakowie (zbiór Czapskiego), Mennicy Państwowej w Warszawie (wraz z tłokami mennicznymi). Wiadomo jednak, że z wszystkich aktualnych stempli medalowych król zamawiał do swej kolekcji egzemplarz złoty.

Los tej „złotej serii” jest bardzo zagmatwany i, budząc największe zainteresowanie, doczekał się kilku niewielkich opracowań, które jednak więcej mówią o losach kolekcji królewskiej, niż o samej serii. Zaczniemy od stwierdzenia faktów: z żalem porzucić wypada tradycyjne przekonanie, że pełna seria królewska wybita w złocie istniała w jednym egzemplarzu, przeznaczonym dla rąk królewskich. Wedle naszej

4.20 złotych medali serii, Muzeum Narodowe Historii Ukrainy; wszystkie o średn. 45 mm. Repr. za: *Nacional'nyj muzej istorii Ukrainy / The National Museum of the History of Ukraine, Kyiv 2001, s. 184-185 / 20 gold medal series, National Museum of the History of the Ukraine; all have a diameter of 45 mm. After *Nacional'nyj muzej istorii Ukrainy (The National Museum of the History of the Ukraine), Kiev 2001, pp. 184-185**

dzisiejszej wiedzy, w zbiorach publicznych z serii królewskiej znajduje się tylko 20 złotych medali, w tym jeden znany w dwu identycznych egzemplarzach z wizerunkiem Henryka Walezego (w Muzeum Narodowym Historii Ukrainy w Kijowie i Muzeum Narodowym w Warszawie; medal z Zygmuntem III jest w Zamku Królewskim w Warszawie). Nie ma za to w ogóle informacji, by gdziekolwiek istniały złote medale trzech ostatnich królów - Augusta II, Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego. W Muzeum Narodowym Historii Ukrainy w Kijowie przechowywanych jest 20 medali serii, kończąc na Janie III - wszystkie złote (lecz być może jeden z nich jest z brązu złoconego), które zabrano z Liceum Krzemienieckiego w 1834 r.³¹

Wiąże się to z historią królewskiej i potem krzemienieckiej kolekcji. W 1805 r. Tadeusz Czacki kupił za 15 000 czerwonych złotych od spadkobierców ostatniego króla bibliotekę składającą się z 15 580 ksiąg, a także zbiór numizmatyczny, mineralogiczny oraz narzędzia astronomiczne³². Zakup ten (początkowo sfinansowany przez Czackiego, a potem mu zrefundowany z sum zebranych od obywateli Wołynia³³) związany był z organizacją gimnazjum w Krzemieńcu, otwartego w 1805 r., które miało się stać quasi-uniwersytetem wołyńskim. Czacki przygotowywał tam warsztat naukowy dla badaczy i chętnej młodzieży. Na wykładowcę m.in. numizmatyki powołany został sam Joachim Lelewel, który jednak szybko się zniechęcił, widząc ogrom pracy przy porządkowaniu kolekcji, i w krótkim czasie wyjechał z Krzemieńca. Aż do 1834 r. ani zbiór królewski, ani potem krzemieniecki, poza częścią antyczną, nie został skatalogowany. Wiemy tylko, że wśród około 16 000 zakupionych po królu monet i medali, od antyku do współczesności, polskich numizmatów praktycznie nie było (te ponoć odziedziczył ks. Stanisław Poniatowski i do dziś szukamy ich śladu; inne źródło oskarża Albertrandiego o zabranie nieokreślonych złotych medali ze zbioru

króla). Wszystkiego tylko osiem złotych sztuk polskich (nie wiadomo nawet, czy monet, czy medali) wymienia katalog sprzedażny pt. *Musaei nummorum*, sporządzony przez Albertrandiego w Warszawie w 1799 r.³⁴

Zatem wypada rozważyć, skąd zespół 20 złotych medali królów, skatalogowany w inwentarzu zbioru licealnego z 1834 r., znalazł się w Krzemieńcu.

Odrzucić całkowicie trzeba budującą i chętnie powtarzaną opowieść o tym, jak to król oddał na potrzeby powstania narodowego w roku 1794 - oprócz innych kosztowności - także 21 złotych medali serii królewskiej, przeznaczając je na przetopienie w mennicy.

Pierwszym autorem tej błędnej wiadomości był sam Tadeusz Czacki, który w swym dziele naukowym *O rzeczy mennicznej w Polsce i Litwie dla uczniów Wołyńskiego Gimnazjum z 1810 r.* tak pisze: „Stanisław August piękny zebrał zbiór. Część złotych monet i medali przetopioną została w mennicy w czasie powstania 1794 r., medale złote, bite dla pamiątki królów polskich w mennicy były wykupione. Przyniosła je do naszego składu szlachetna gorliwość Sebastjana Badeniego; część wielka stała się własnością Stanisława księcia Poniatowskiego. Pozostały niektóre ojczyste pieniądze i te razem ze zbiorem dawnych monet znajdują się w Krzemieńcu”³⁵.

W tym tekście powstała zbitka dwu faktów: po pierwsze, ofiary króla dla mennicy w 1794 r.; po drugie, daru Badeniego dla Krzemieńca.

„Gazeta Rządowa” z września 1794 r. podaje: „Ofiara Króla Jegomości. J.K.Mość przysłał do obozu, w ofierze, medalów dużych złotych sztuk 21 srebrnych sztuk 109. Naywyższy Naczelnik złote przeznaczył na obrączki; srebrne zaś do mennicy”³⁶.

Zajrzyjmy teraz do dokumentacji tej ofiary: listu Stanisława Augusta do Tadeusza Kościuszki pisanego w Warszawie dnia 14 września 1794 r.: „Mości panie naczelniku. Przeczytawszy odezwę

w. pana do Rady N[aj wyższej Narodowej], pod datą d. 10 praesentis, kazałem, aby co tylko znajduje się u mnie monety srebrnej jeszcze, to jest 40 i kilka tysięcy złotych i wazy ze srebra, oddano do wydziału skarbowego w zamian papierów skarbowych, dla dodania tymże więcej kursu a zasilenia potrzeb publicznych prawdziwym metalem. Że zaś zostało jeszcze u mnie kilkadziesiąt medallów złotych i srebrnych, którem ja zdawna zwykł rozdawać w zaszczyt zasługującym, te wszystkie w ręce w. pana oddaję, abyś ich użył jak sam będziesz sądził najlepšíj [...].

Rejestr medalów

16 medalów złotych z napisem *merentibus*

8 medalów srebrnych z napisem *merentibus*

4 medale złote z napisem *pro fide, lege et grege*

4 medale srebrne z napisem *pro fide, lege et grege*

50 medalów srebrnych z napisem *virtuti militari*

30 medalów srebrnych z napisem *virtuti civili*

1 medal złoty i 9 srebrnych z batalionu Ilińskiego

4 medale srebrne z regimentu Czapskiego

4 medale srebrne z regimentu Wodzickiego

[Brulion ręką króla i kopia z podpisem: „Odebrałem wszystko podług specyfikacji”. J. U. Niemcewicz³⁷].

Jest więc pewne, że król nie oddał do mennicy złotych medali serii królewskiej (nb. w 1794 r. seria była tylko w połowie gotowa). O tym zaś, skąd i kiedy medale te trafiły do Krzemieńca, dowiadujemy się z własnoręcznego listu Tadeusza Czackiego do administracji Gimnazjum:

„Od Taynego Konsyliarza Prezesa itd. JW Marcin Badeni odesłał dla Wołyńskiego Gimnazjum 20 medalów złotych, które zmarły Stanisław August na pamiątkę królów poprzedników swoich

wybić kazał. W Dyrektor przeważywszy wiele każdy medal czerwonych złotych waży w protokóle z mocy niniejszego zlecenia zapisze i do Gabinetu je odda.

Dan w Krzemieńcu 16 9bra 1809 Roku. Czacki³⁸.

W świetle tego 20 medali darował Marcin (nie Sebastian) Badeni (1751-1824), przyjaciel Czackiego, znacząca postać w życiu politycznym kraju³⁹. Prawdą być może, że Badeni kupił te medale w mennicy. Wnioskować tak można z wyznań ówczesnego dyrektora mennicy warszawskiej Antoniego Schroedera. Tenże, sam zamiłowany kolekcjoner, we wspomnianej wyżej *Historji* szczerze pisze: „Gdym po ostatnim podziale Polski i po zamknięciu mennicy w Warszawie 8-go stycznia 1796 r. zupełny zbiór medali i monet zebrany podczas mej 30-to letniej służby utracił, uważałem za stosowne, spodziewając się, iż w przyszłości staną się rzadkami i osobliwemi, na nowo sobie zbiór zebrać. Aby to móc osiągnąć, skorzystałem z chwilowej sposobności i niedo-

5. Tłok menniczny rewersu medalu Kazimierza Jagiellończyka, Mennica Państwowa w Warszawie S.A.; wym. 40 x 70 mm. Fot. A. Ring & B. Tropiło / Die of the reverse side of the medal of Casimir IV the Jagiellonian, The State Mint in Warsaw; dimensions 40 mm x 70 mm. Photograph: A. Ring & B. Tropiło

6. Modele woskowe Jadwigi i Augusta III, Ermitaż; średn. 108 i 112 mm. Repr. za: *Jakob Rejchel*. *Medal'er, kolekcjoner, ucenij 1780-1856*, Sankt-Peterburg 2003, s. 93, 95 / Wax models of Jadwiga and Augustus III, The State Hermitage; diam. 108 and 112 mm. Repro. after *Jakob Rejchel's Medal'er, kolekcjoner, ucenij 1780-1856*, St. Petersburg 2003, pp. 93, 95

7. Żeliwny odlew medalu z portretem Augusta II, Zamek Królewski w Warszawie; średn. 44,5 mm. Fot. M. Zawadzki / Iron cast of a medal with a likeness of Augustus II, Royal Castle in Warsaw; diam. 44.5 mm. Photograph: M. Zawadzki

stające mi medale oraz jettony, stęplami po większej części jeszcze pod moim zarządem przechowanymi, odbić kazałem⁴⁰. Tak oto powstawały jeszcze w Warszawie, mimo formalnego zamknięcia mennicy, nowe medale - przykładem właśnie dokończona seria królewska i obecność tłoków mennicznych (czyli stempli) w inwentarzu z 1800 r. Ile więc i kiedy „odbić kazał” Antoni Schroeder złotych medali serii, a po jego śmierci w 1799 r. inni urzędnicy mennicy? O tym, że mogło to się dziać za zgodą zwierzchności, świadczy list Onufrego Kickiego, plenipotenta królewskiego, do głównego spadkobiercy Stanisława Augusta ks. Józefa Poniatowskiego, z 1798 r. (po śmierci króla), w którym sugeruje on wybijanie medali gotowymi stemplami w celu zyskania funduszków na bieżące potrzeby⁴¹.

Po ile i komu je sprzedawano? Domyślamy się tylko, że wśród nabywców był Marcin Badeni, a jego młody syn Sebastian (ur. ok. 1790?), wspomniany w książce Czackiego, mógł być np. posłańcem od ojca do Krzemieńca w 1809 r.

Tłoki menniczne z Warszawy zagrabiono do Petersburga i oddano tamtejszej mennicy w 1868 r. Polsce zwrócone zostały po pokoju ryskim w 1927 r. Wia-

domo skądinąd, że w XIX w. w petersburskiej mennicy kwitł proceder dobijania „kolekcyjerskich” okazów starymi stemplami, jednak oficjalnie zakazano tego w 1847 r.⁴². Nie wydaje się więc, by stemple do serii królewskiej zostały w ten sposób wykorzystane, tym bardziej że w Ermitażu, gdzie jest pewnie jeden z lepszych zbiorów poloników numizmatycznych, nie ma ani złotej, ani nawet srebrnej polskiej serii. Przechowywany jest tam tylko komplet serii wybity w brązie, są odlewy w żelazie oraz 12 sztuk bardzo pięknych modeli woskowych stron portretowych medali, jakie wykonał na potrzebę serii Jan Jakub Reichel⁴³.

Wiadomo, że numizmatyczny zbiór królewski wraz z nabytkami z okresu istnienia szkoły krzemienieckiej (1805-1833), w tym medale serii, został dekretem carskim przesłany do Minckabinetu w tworzonym w 1834 r. Uniwersytecie w Kijowie; z czasem ów uniwersytecki Minckabinet stał się częścią Muzeum Kijowskiego⁴⁴.

6) XIX-wieczne naśladownictwa

Oryginalne, bite w mennicy w medalierskim materiale (złoto, srebro, brąz) egzemplarze serii są dziś rzadko spotykane. Natomiast sława ich - jako pamię-

tek świetnej przeszłości - zrodziła się od momentu utraty niepodległości. Chętnie były kupowane; np. w „Kurjerze Warszawskim” z 1822 r. znajduje się taki oto anon: „W handlu Czabana na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej znajdują się kopie medalów wszystkich monarchów Polski bitych za Stanisława Augusta, są one odlewane teraz z Krajowego żelaza w Suchedniowie, każda sztuka kosztuje złoty 1 i gr 4.”⁴⁵

Medale serii królewskiej, wyraźnie niepodlegające cenzurze, kopiowano wernie lub przetwarzano na medaliony, odlewając je w brązie, cynie, mosiądzu, żeliwie, przez cały XIX w. i na początku XX w. w tak renomowanych zakładach jak fabryka Minterów w Warszawie oraz

inne zakłady odlewniczo-grawer-skie. Najlepszy artystycznie i technicznie jest zespół 23 medalionów minte-rowskich, a zatem okazów dużych, jednostronnych, lanych i cyzelowanych przeważnie w brązie i pochodzących z połowy XIX w., ściśle, nawet z powtórzeniem sygnatur Holzhaeussera i Reichla, powielających portrety królewskie ze świty Stanisława Augusta⁴⁶.

W zbiorach zamkowych znajduje się najwięcej właśnie medali w odlewach żeliwnych - 15, odlewów w brązie - 7, jest też 5 medali bitych w brązie, 9 bitych w srebrze i jeden złoty medal z Zygmuntem III. Wszystkie można obejrzyć na stałej wystawie, otwartej w 1985 r., pt. *Dzieje Polski na monetach i medalach*.

PRZYPISY

¹ Tzw. Instrukcja króla dla Kickiego z Grodna 12 lutego 1797: „...To prawda, że sztycharz Reichel jeszcze na kilka miesięcy będzie miał roboty, gdyż jeszcze 5ciu królów powinien wysztichować stemple i one wybić. Ale przychodzi mi myśl, że jeżeli do tego terminu, w którym przez Wisłę i morze będą miały być przetransportowane rzeczy moje do Petersburga rezerwowane, jako to manuskrypta, archiwum, kopiersztychy, książki, obrazy, marmury i medale, do której to determinacji ja jeszcze napiszę do Pana z Petersburga, gdyby tedy wówczas Reichel nie byłby jeszcze skończył swojej roboty, mógłby przyjechać sam w jednym transporcie z moimi rzeczami i skończyć tam tych 5ciu królów. Reichel będąc sam rodem z tamtego kraju, tym łatwiej się do tego udeterminuje, gdyż można mu uczynić otuchę, że Ja go sam do tamtejszej mennicy będę mógł rekomendować. In tali casu trzeba będzie tylko, aby Reichel zrobił przed wyjazdem z Warszawy, z wosku i materii do tego używanej, wyobrażenia tych 5ciu królów, biorąc podobieństwo z tych obrazów, które są w Marmurowym Pokoju, i żeby sobie wykopiował napisy do rewersów, jakie są na zatyłkach tychże portretów w Marmurowym Pokoju. Tudzież niech Reichel uprosi sobie u Xdza Albertrandiego medale boczne, to jest profile tych samych 5ciu królów, aby tym łatwiej mógł swoją zrobić robotę...” - Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum księcia

Józefa Poniatowskiego (AGAD, AJP), sygn. 316, k. 136-138.

² M. Gumowski, *Medale polskie*, Warszawa 1925, s. 120, 123; A. Więcek, *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*, Kraków 1989, s. 99-100; J. Strzałkowski, *Medalierzy Mennicy Warszawskiej*, „Medalierstwo i Falerystyka” 1991, wyd. specjalne [z okazji 225 lat Mennicy Warszawskiej], s. 13-17; idem, *Suita medali z portretami królów Polski*, „Łódzki Numizmatyk” 1968, s. 14-15; idem, *Zbiór numizmatyczny Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Numizmatyczny” 1973, nr 5, s. 81-84.

³ L. P. Grinevič, *Seriya zolotykh medalej iz sobrannija Muzeja Istoriceskich Dragocennostej Ukrainy*, w: *Muzejni čytannija. Tezy dopowidej naukowij konferencij Muzeju istoričnyh koštovnostej Ukrainy - jilialu Nacional' nogo muzeju istorij Ukrainy. Gruden' 1993 r.*, Kyiv 1995, s. 39-42; idem, *Zolotyje medali Stanisława Augusta Poniatowskiego v sobrannij Muzeja Istoriceskich Dragocennostej Ukrainy*, w: *Białoruś, Litwa, Polska, Ukraina. Wspólne dzieje pieniądza*, Warszawa 1996, s. 77-80.

⁴ D. Rapnicka, *Poczet królów polskich. Cykl 23 medali wybitych na polecenie Stanisława Augusta*, w: *Portrety osobistości polskich znajdujące się w pokojach i w Galerii Pałacu w Wilanowie*, katalog, Warszawa 1967, s. 355-364.

⁵ Więcek, *Dzieje sztuki medalierskiej...*, s. 108; J. Strzałkowski, *Grawerzy świty księcia Michała Sottyka*, „Biuletyn Numizmatyczny” 1974, nr 10,

s. 189-190. Świta medali Soltyka czerpała wizerunki portretowe z rysunków i obrazów Michała Stachowicza, malarza krakowskiego, ten zaś sięgał do twarzy z nagrobków wawelskich.

⁶ G. Sukiennik, *Trzecia suita medalowa władców Polski w zbiorach Ossolineum*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1993, z. 3, s. 159-163 i uzupeł.; E. Triller, *Czwarta suita medali władców polskich*. Karol Beyer - Józef Zelt, „Czasopismo Zakładu Narodowego Ossolińskich”, 1995, z. 6, s. 179-180. Wzorem do stempli nie były wbrew rozpowszechnionej opinii miedzioryty z *Polnische Chronique* S. F. Lauterbacha wydanej w 1727 r., lecz raczej wizerunki fantazyjne z dobrze znanego Orła Treterowskiego powstałego w 1588 r., które Lauterbach kopował w XVIII w.

⁷ M. Gumowski, *Medale nowsze królów polskich*, Toruń 1952 (rkps w Bibliotece Narodowej w Warszawie).

⁸ E. S. Ścukina, *Medafernoe iskusstvo v Rossii XVIII veka*, Leningrad 1962, s. 48; B. Kamieniarz, *XVIII-wieczne medale portretowe rosyjskich carów i księży z zbiorach Muzeum Okręgowego w Koszalinie*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, 1982, z. 12, s. 101-111.

⁹ A. Więcek, *Jan Filip Holzhaeusser (1741-1792) nadworny medalier króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1993, s. 13.

¹⁰ A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 80-81.

¹¹ Program dekoracji Pokoju Marmurowego w Zamku Warszawskim ma bogatą literaturę, zarówno w odniesieniu do malarstwa Marcella Bacciarellego, jak i artystycznych realizacji wnętrza i ich znaczenia. Por.: A. Rottermund, *Zamek warszawski w epoce Oświecenia*, Warszawa 1989, s. 105-111.

¹² *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, Wrocław 1959, list do króla z 20 IV 1777 r.

¹³ Rottermund, *Zamek warszawski...*, s. 111.

¹⁴ Więcek, *Jan Filip Holzhaeusser...*, s. 13 i kat. 95.

¹⁵ Rapnicka, *Poczet królów...*, s. 364.

¹⁶ S. Kozakiewicz i in., *Poczet królów polskich z Zamku Królewskiego w Warszawie*, w: *Portrety osobistości polskich...*, s. 268, i D. Rapnicka, *ibidem*, s. 355. Por. też: T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, s. 473-474. Rysunki przechowywane są w Muzeum XX Czarotoryskich w Krakowie.

¹⁷ AGAD, AJP, sygn. 354, s. 125: „4 Futurale zu 24. StückMedaillen a 36fl. Summe 144fl. Warschau, 15 September 1797 [podpisal] Kilemann Buchb”.

¹⁸ *Orzeł i Trzy Korony*. Katalog wystawy w Zamku Królewskim w Warszawie, Warszawa 2002, s. 393, poz. V 85.

¹⁹ Szerzej rozważali to badacze piszący o współpracy króla z historykami przy budowie Pokoju Marmurowego, gdy poza wymienionymi pojawiają się jeszcze nazwiska Gotfryda Lengniacha, Konstantego Bogusławskiego czy Juliana Ursyna Niemcewicza. Brak natomiast śladów,

aby sięgali do lapidarnych opisów panowań polskich królów, zawartych w *Encyklopedii Ignacego Krasickiego (Zbiór potrzebniejszych wiadomości...)*, Warszawa 1781).

²⁰ M. Anacka-Łyjak, *Tajemnice Pokoju Marmurowego. II. Inskrypcje*, „Kronika Zamkowa” 1992/1993, nr 25-28, s. 61-71.

²¹ Por. przyp. 1.

²² A. Rottermund, *Rezydencja monarsza -funkcje i treści*, Warszawa 1989, s. 92-94, 98.

²³ Por. przyp. 19.

²⁴ *Ode*, czytana na słynnych „obiadach czwartkowych” w Zamku, opublikowano dopiero w 1793 r. („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” IV: 1793, cz. I, s. 177-199).

²⁵ Odnaleziono ostatnio w Bibliotece XX Czarotoryskich (sygn. 898, k. 153-158) niedatowaną notatkę zawierającą podpisy do 22 medali (bez Stanisława Leszczyńskiego), z poprawkami redakcyjnymi być może ręką króla.

²⁶ Potwierdza to notatka do króla od J. Ph. Holzhaeussera z dn. 20 V 1791 r. o wykonaniu stempli do medali Waclawa („da der erste in der Hoerde gesprungen”), Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego - Biblioteka Czarotoryskich, sygn. 898, k. 207.

²⁷ [Schroeder Antoni], *Historia medali i monet polskich bitych za panowania Jego Kr. Mości Stanisława Augusta*, przez Antoniego Schroedera byłego probierza i administratora mennicy w Warszawie 1797 r. *Streścił z niem. M. Kurnatowski*. Cz. 1: *Medale ijettony*, „Zapiski Numizmatyczne” (Kraków) 1885, 2, nr 3, s. 36-37. Oryginał rękopiśmienny w jęz. niemieckim: *Polnische Medaillen und Mlinz-Geschichte unter Seiner Majestät des Königs Stanislaus Augustus, von...*, Warschau 1797, ze zbiorów E. Hutten-Czapskiego.

²⁸ Por. przyp. 1.

²⁹ AGAD, AJP, sygn. 294, k. 1-lv.: Wykaz stempli do wytłaczania medali z wizerunkami królów polskich oraz medali o różnej treści (Nachweisung, J. J. Reichel), b.d.

³⁰ J. Kolendo, *Studia z dziejów numizmatyki*. *Zbiory w Krzemieńcu*, „Archeologia” 1969, 20, s. 92-106 (oraz uaktualniony i uzupeł. przedruk w: *idem*, *Świat antyczny i Barbarzyńcy*, t. 2, Warszawa 1998, s. 143-158); por. też M. Męclewska, *O zapracowanych kustoszach i leniwych kancelistach (przyczynek do dziejów kolekcji numizmatycznej Stanisława Augusta)*, w: *Arx Felicitatis*. *Księga ku czci Profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 381-385.

³¹ Owe 20 medali - wszystkie w złocie - zabrano do Kijowa z Liceum Krzemienieckiego w 1834 r. (opisuje je z podaniem wymiarów i wagi Księga inwentarzowa, przechowywana w Archiwum Muzeum, Fond 1, opis 1, jedn. chr. 13, k. 130-139). Medale te, jako najpiękniejsze w zbiorze kijowskim, wyróżniane są we wszystkich katalogach 1 albumach Muzeum Narodowego Historii Ukra-

iny - ostatnio np. w: *Nacionalnyj Muzej Istorii Ukrainy*, Kyiv 2001, s. 202, poz. 463/1-20.

³² W tych 15 tysiącach dukatów zawarta była kwota 1000 dukatów stanowiąca zaspokojenie pretensji biskupa Albertrandiego.

³³ *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, Wrocław 1988, s. 287-288. Poza tym szczegółowa dokumentacja finansowa znajduje się w aktach Kuratorii Wileńskiej Archiwum Biblioteki Uniwersyteku Wileńskiego i w Bibliotece XX Czartoryskich w Krakowie.

³⁴ [Albertrandi Jan], *Musaei nummorum ex remotiore antiquitate superstium quod venale prostat Varsaviae compendiaris descriptio unde in ejus notitiam empturi deveniant. Addita est mantissa nummorum recentioris aevi, Varsaviae 1799. Monety starożytne - s. 1-241; monety średniowieczne i nowożytne - s. 241-245.*

³⁵ T. Czacki, *O rzeczy mennicznej w Polsce i Litwie dla uczniów Wotyńskiego Gimnazjum (pisane w 1810 r.)*, (Kraków 1835) i Poznań 1845, s. 369.

* „Gazeta Rządowa” 17 IX 1794, nr 75, s. 302.

³⁷ J. Riabinin, *Korespondencja króla z naczelnikiem podczas powstania 1794 r.*, „Przegląd Historyczny” 1914, 18, z. 3, s. 361-362.

³⁸ *Centralniј Derzavnij Istorijnij Archiv Ukraini*, Kijów, F. 710, op. 2/1, d. 17, Wizytator Czacki, 1809, j. pol., franc., k. 96.

³⁹ Por.: M. Mycielski, *Marcin Badeni. Kariera kontuszowego ministra*, Warszawa 1994, np. s. 46, 50-51, 53. Marcin Badeni (1751-1824) był czynnym uczestnikiem polskiego życia politycznego zwłaszcza po 1791 r., posiadaczem pięknej biblioteki, a w niej części archiwum po Stanisławie Augustie.

⁴⁰ Por. przyp. 25.

⁴¹ List Onufrego Kickiego, plenipotenta królewskiego do głównego spadkobiercy Stanisława Augusta ks. Józefa Poniatowskiego z 1798 r. - po śmierci króla (AGAD, AJP, sygn. 125, k. 2).

⁴² Por.: V. V. Bartosevic, *K voprosu o sud be monetnyh štempelej S.-Peterburgskogo monetnogo*

dvora i istorii izgotovlenija imi novodelov, w: *Novejsie issledovanija v oblasti numizmatiki*, „Numizmatičeskij sbornik”, Č. XIII, Moskva 1998, s. 304-320.

⁴³ Wg informacji prof. Eugenii Sécukiny z Ermitażu, za co bardzo dziękuję: Jan Jakub Reichel wyjechał do Petersburga na przełomie 1799/1800 r. i widocznie zabrał owe 12 woskowych modeli, traktując je jako własność osobistą. Pewnie za pośrednictwem syna, Jakuba Reichla, słynnego potem medaliera i kolekcjonera rosyjskiego, trafiły one do Ermitażu. Zob.: *Jakob Reichel' - Medallier, kolekcioner, ucenyj 1780-1856. Katalog vystavki. Sankt-Peterburg 2003*, np. s. 93-95.

⁴⁴ Por.: przyp. 28 oraz B. Garbus, *Muzej numizmatyki*, „Ky'iv's'ka Starovyna” 1993, nr 4, s. 88-92; idem, *Numizmatičeskaja kolekcija Nacional'nogo muzeja istorii Ukrainy*, w: *Vserossijskaja Numizmatičeskaja Konferencija, 6-8 aprėlja 1994 g. Tezisy dokladov*, Sankt-Peterburg 1994, s. 72-75; B. Garbus i N. Strizakova, *Polskije monety v Nacional'nom Muzeje Ukrainy (istorija i stan kolekcii)*, w: *Biatoruś, Litwa, Polska...*, s. 21-30; R. Jauseva-Omel'janczyk, *Do istorii Ky'iv's'kogo Minc-kabinetu ta jogo roli u formuvanni kolekcii NMIU (za archivnymi materialami)*, w: *Sljachy stanovlennja Nacional'nogo Muzeju Istorii Ukrainy: Vid persovyotkiv do s'ogodennja. Tematičnyj zbirnik naukovykh prac'*, Kyiv 1994, s. 52-61; *Taž, Kyiv's'kyj minckabinet u žyťteopysach / Kyiv Münzkabinett in Annais*, „Ukraїnsika Numizmatyka i Bonistyka” 2000, nr 1, s. 64-76, ilustr.

⁴⁵ *Orzeł i Trzy Korony...*, s. 392, poz. V 83-

⁴⁶ F. Jaworski, *Medaliony polskie. Zbiór rodziny Przybyszawskich opisał...*, Lwów 1910; P. Umiński, *Medale polskie lub do Polski odnoszące się, tudzież medale znakomitych Polaków i ludzi Polsce zasłużonych w zbiorze...*, Kraków 1885; M. Dubrowska, A. Sołtan, *Rzemiosło artystyczne Minterów 1828-1881*, Warszawa 1987, s. 100-101.

Marta M[^]clewska

**THE TRUTH BEHIND AND THE LEGEND
ABOUT THE SERIES OF MEDALS FEATURING POLISH KINGS DATING
FROM THE TIMES OF STANISLAUS AUGUSTUS**

SUMMARY

Among the Polish medals dating from the times of Stanislaus Augustus, the most famous belong to the so-called series of Polish king's which featured portraits of the rulers based on the 22 royal portraits by Marcello Bacciarelli in the Marble Room of the Royal Castle in Warsaw. The series of medals contains an additional one bearing a likeness of Stanislaus Leszczyński, making 23 medals in all. Both series thus begin with Boleslaus the Brave (Chrobry), followed by Ladislaus I the Elbow-High (Łokietek) and then all the kings who were subsequently crowned, ending with Augustus III.

To date all knowledge of this series has been very superficial and any information on the subject has been repeated in a concise manner after compendiums on the history of all Polish medals. The appearance of this series of medals is, however, proof of pandering to the tastes of the epoch, in particular the tastes of royal collectors. This was a fashion unique to Europe and which corresponded to the trend in 18th century art of historicizing the subject matter and, at the same time - particularly in Poland - it served to give legitimacy to the currently reigning monarch.

The series of medals of Polish kings presents us with a great number of problems which can be divided into the following themes: 1) the ideological meaning of such a series and its connection with the Royal Castle's decorative program; 2) the iconographic prototypes;

3) the authorship of the texts; 4) when the medals were made; 5) the fate of the "series in gold" and, to a wider extent, the royal collection; 6) 19th century copies of this series.

The 22 portraits on exhibit in the Marble Room of the Castle (and thus also the medals) pay tribute to Stanislaus Augustus's predecessors, but they are also an expression of the King's own ambitions - indeed among the ranks of the monarchs the key position is that held by the reigning monarch, dressed in coronation robes and several times larger than the other likenesses. It is also possible that the series of medals was to have been completed with a more magnificent medal bearing a likeness of Stanislaus Augustus (however all that has survived is a representation on one side of a large silver medal depicting Stanislaus Augustus in a majestic bust pose).

As is the case in the majority of the Castle's artistic achievements, the series of medals came about on the personal initiative of and with considerable personal involvement by the King - who was an aesthete and very erudite - in endorsing the portraits and the texts of the mottos. The explanation that it was the King who penned the mottos to the medals should, however, be disregarded. Our attention is drawn to the circle of historians who were centred around the ruler - and in particular to Adam Naruszewicz and Jan Baptiste Albertrandi. An analysis of three of the texts: the inscriptions for the seven

statues of kings designed for the Senators' Chamber in the Castle dated 1765; the inscriptions on the backs of the portraits in the Marble Room (dated 1768-1771) and Adam Naruszewicz's ode entitled "On the Marble Room" (Na Pokój marmurowy...) dated 1771, and a comparison with the most elaborate texts on the reverse of medals, describing the deeds of the kings and often appraising the entire reign or characteristic traits of the monarch, would seem to indicate that Naruszewicz was the author, and that the inscriptions may have been supplemented by Albertrandi.

Authors differ in their opinions as to when the medals were produced. Bacciarelli's portraits were painted in the years 1768-1771, which is post quem for the undated series of medals. The signatures on the medals therefore give some indication of when they were produced - Johann Philipp Holzhaeusser on 11 of the medals and Jan Jakub Reichel on the remaining 12. Holzhaeusser died in August 1792 leaving behind 11 completed medals (each year he made approximately ten medals for the King). This would justify the assumption that work was commenced on the series in 1791, that is twenty years after the Marble Room was decorated. The date the series was completed is often given - but wrongly - as being 1793, or lately as 1796. However, recently published documents, or those which can be found in the documentary archives, seem to indicate that the last medals were struck in 1797 or 1798. It is possible that the King did not see the last 6 medals because he died in St. Petersburg in February 1798. Is the fact that a medal of King Stanislaus Leszczyński (who was driven out of the country, gave up his crown and went into exile) was added to the series but a coincidence?

According to the arrangement for striking other medals commissioned by the King, the 23 medals of the series were to have been struck in a) gold; b) silver and c) bronze. The most interesting is in all

certainly the history of the 'gold series' which is connected with the numismatic annals of the royal collection.

The fate of the "gold series" is very unclear and the most interesting of all. It has been the subject of several works although they make more mention of the fate of the royal collection than about the medal series itself. One should reject the traditional belief that only one copy existed of the entire royal series struck in gold, which was intended for the King himself. According to present day knowledge, there are only 20 gold medals from the royal series in existence in public collections (20 [19?] in the National Museum of the History of the Ukraine in Kiev, one in the National Museum in Warsaw and one in the Royal Castle in Warsaw). There is no information whether the gold medals of the last three kings (Augustus II, Augustus III and Stanislaus Leszczyński) are to be found anywhere at all. The gold medals of the series were taken from the Krzemieniec High School to Kiev in 1834, together with all the other collections confiscated by the Russian authorities and containing Stanislaus Augustus's numismatic collection. However, according to newly discovered documents, the set of 20 gold medals with likenesses of the kings turned up in Krzemieniec as late as 1809, as a gift from Marcin Badeni. It has been proved, however, that the medals did not have to be "saved from being melted down" in the Warsaw Mint during Kosciuszko's Insurrection in 1794, a fact which authors of works about the medals took delight in repeating. The original copies of the medals which were struck in the Warsaw Mint from gold, silver and bronze are not often seen nowadays. However, once Poland lost its independence, they became famous - like a holy relic of the past. The medals in the royal series have clearly not come under any censure because they were faithfully copied on or converted into medallions cast in bronze, tin, brass and iron throughout the 19th century and the beginning of the 20th century.